

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p. zymowana być nie może.

Dziś: Sulpijusza M.
Czwartek: Anzelma B.
Piątek: Sotera P. M.
Sobota: Wojciecha B. M.

Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 3.
Zachód " 6-ej " 57.
Długość dnia godzin 13 " 52.
Przybyło " 6 " 16.

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 16 r.
Zachód " 1 " 54 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 8 (st. 4 c. 6).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4_o.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 poł.

Niedziela: Fidelisa M.
Poniedziałek: Marka Ewan.
Wtorek: Marcelina P. M.
Środa: Teofila Biskupa.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Czesława; jutro Dragomira.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Lokal zarządu w reursie obywatelskiej—11 przed południem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale reductowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Zbójcy”; jutro „Lukrecja Borgia”; Rozmaitości: dziś „Oj męczczyński, męczczyński”; jutro „Musota”; — Mały: dziś „Ptasznik z Tyrolu”; jutro „Profesor moralności”; oraz „Zaloga okrętu”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombarda do rozładunku na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10908 rs. 89½ kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż w ciągu lat a. b. przeprowadzone będą próby sporządzania konserw na potrzeby wojska. Konserwy, o których mowa, będą przygotowywane w Kronsztadzie, Warszawie i innych jeszcze miastach.

— *Birż. wiad.* donoszą: Zdrowie p. ministra finansów codziennie się polepsza. W celu zupełnego i ostatecznego polepszenia stanu swego zdrowia p. minister wyjeżdża za 6-ty tydzień na urlop do Krymu. Podczas jego nieobecności sprawami ministerjum finansów zarządzać będzie towarzysz ministra r. t. T. Turner, korzystając w szczególności ważnych wypadkach z rad prezesa departamentu ekonomji państwowej r. t. A. Abazy.

— *Russk. wiad.* donoszą, iż departament taryfowy ma być podzielony: właściwy oddział taryfowy przechodzi do ministerjum komunikacji, finansowy zaś pozostaje po dawnemu przy ministerjum finansów.

— Dowiadujemy się, że ułożony został nowy projekt zawarcia wzajemnej konwencji między kolejami: wiedeńską, nadwiślańską, terespolską, dąbrowską i łódzką, w sprawie przeładowania bydła rogatego, wszelkiego rodzaju zwierząt i ptactwa. Pierwszy projekt w rzeczonym przedmiocie, jako nieodpowiadający celowi, został w r. z. odrzucony.

— Na przesłane przez specjalną komisję, wypracowywującą szczegółowy projekt przeniesienia i budowy nowego szpitala Dzieciątka Jezus, na ręce pełnomocników syndykatu francuskiego, kopje wykonanych planów pawilonów nowego szpitala, nadesłana została odpowiedź, akceptująca rzeczony plany i anszlagi, z tem nadmienieniem, że termin wykonczenia nowego szpitala zależnym będzie od przedsiębiorców budowy, z którymi za dni kilka wysłani ze strony kapitalistów dwaj delegaci zawrą umowę, co do dostawy materiałów i budowy gmachów szpitalnych.

— Prokuratorja w Królestwie Polskiem powiadomiła, że wakuje spadek w sumie 2,625 rs. deponowanych w oddziale Banku państwa po Krystynie Maryi-Celestynie Castelar tutejszej poddanej, zmarłej w 1883 r. w Szwajcarii. W razie niezgłoszenia się wylegitymowanych sukcesorów, wspomniany spadek przejdzie na własność skarbu państwa.

— Na terytorjum Szmulowizny po uregulowaniu dwóch głównych ulic: Żabkowskiej (od rogatki do zakrętu na szosie) i Radzywińskiej (aż do przecięcia się plantów kolei: petersburskiej i nadwiślańskiej) przystąpiono do wytknięcia stałych granic na ulicach poprzecznych a mianowicie: Nowej, Folwarcznej, Wiosennej, Krótkiej, Białostockiej, Grodzieńskiej,

Kawczyńskiej, Łochowskiej, Wołomińskiej i Dochowskiej.

— Z powodu wynikłej kwestji co do obowiązku i terminowego składania paszportów zagranicznych po powrocie do Warszawy, znajdujemy wyjaśnienie w *Gaz. polic.*, gdzie p. oberpolicmajster zalecił komisarzom cyrkulowym rozciągnąć ścisły nadzór, aby osoby, powracające z zagranicy, bezzwłocznie były meldowane i aby paszporty ich przesyłano do wydziału paszportowego bezwarunkowo nazajutrz po przyjeździe.

— Z powodu rozpoczętego sezonu budowlanego i zwiększonej dowózki cegły do miasta, właściciele cegielni z p. za rogatki otrzymali polecenie złożyć deklaracje, aby pod żadnym pozorem nie dozwolili ładować na wozy jednokonne więcej nad 200, a na parokonne więcej nad 300 sztuk cegieł. Uchybiający temu przepisowi będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

— Dyrektor ogrodu Botanicznego Aleksander Fischer von Waldheim wyjechał za granicę; konsul angielski Henryk Grant powrócił z Londynu.

— Dowiadujemy się, że p. Wacław Nałkowski, profesor i znany jeograf, ciężko zapadł na zdrowiu.

Z teatru.

* Na czas wyborów do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego zjechał do Piotrkowa personel komedjowy trupy łódzkiej, z zamiarem dania trzech przedstawień.

Na dziś zapowiedziano dramat Sudermanna „Konię Sodomy”.

* Trupa p. Kościeleckiego zadzierżawiła teatr Korza w Moskwie i w tych dniach rozpoczyna tam szereg widowisk.

Na pierwsze przedstawienie naznaczono dramat Jasieńczyka „Lenę”.

Nasi w obcej prasie.

W ostatnim numerze lipskiej *Illustrierte Zeitung*

31)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Zaledwie zaturkotało, a Albina miała czas wyskoczyć z wózka, gdy stara Wysocka pokazała się w progu i przybiegła ją ścisnąć, ręce rozpostarłszy.

Miała dla tego jedynego dziecięcia serce matki — ale oprócz tego była mu już wiele wdzięczną.

Z przybyciem Albiny wszystko szło jakoś rażniej, lepiej, obiecywało się znośniej. W starego Piotra wstąpił duch i nawet na chorobę jego oddziaływał.

Jejmość obracała się żywiej. Ludzie na Wysockich innem okiem patrzyli.

Jakże tu temu dziecku matka nie miała być całą duszą wdzięczną.

Wysocki, który o dwóch kijach wywłócił się był za ogród, z kąd pole widać było, powracał także, jakby przeczuwszy Albine, dla której był nie tylko z miłością ojcowską, ale z balwochwalcem uwielbieniem.

Oboje poczęli ją prowadzić do chaty, która czyściej jakoś, dzięki nowej służbie, wydała się Albini.

Wysocka kłopotowała się już, czem przyjmie dziecko. Szczęściem przyszło jej na myśl, że tędy przechodziły często kobiety z poziomkami, a w domu było do nich mleko. Za kilka groszy (a ostatnieby oddała) mogła dostać garnuszek spory.

Wysocki stary już w dziedzińcu rozpoczął opowiadać o Bożaku.

— Chce nas gwałtem wziąć do siebie — mówił —

dobrze jakieś zdaje się człeczysko, dalibóg — ale zawsze byłaby to służba, a ja, jakem żyw, nikomu nie służyłem — no i my starzy oboje, na co my się komu przydać możemy.

— A z litości i miłosierdzia żyć, — dodała Albina, — dopóki można się bez nich obejść, nie godzi się, ojciec kochany.

— Prawda?? i ja tak mówię — potwierdził mężnie Wysocki, siedząc na łóżku. — My teraz ciebie mamy, ty nam pomagasz... Od dziecka przyjać rodzicom inna rzecz... choć i to nie miłe... bo rodzice dziecio m pomagać powinni... Czemże obcemu się odwzięczyć?

Wysocka stara, swoim zwyczajem, stała podparta na rękę i zdawała się nie zupełnie podzielać zdanie męża, potrząsała głową... Jej się wydawało naturalnem szukać ulgi do życia na stare lata, na wszelki sposób.

— A! mój Piotrze, — odezwiała się, — dobra taka hardość człeku, póki siły i zdrowie... a nam, co się już ledwie włóczymy, gdy kto z dobrego serca chce losu ulżyć... na co odrzucać...

Służby on wymagać ciężkiej nie będzie, pójsz czasem z kluczami, spojrzeć na ludzi... Darmo-byśmy chleba nie jedli...

Spojrzała na córkę, która oczy spuściła, Wysocki dumal.

— A tobie, Helusiu, — rzekł, miło będzie tę chatę porzucić, w której my tyle lat przebywaliśmy razem! Jaka ona jest, to jest... katy tu nasze... my do nich, jak ślimaki, przyrosliśmy... Liche to, ale na rolę nieraz pot upadł z czoła... Żyliśmy z niej... My tu sami i panowie, a tam... ekonomy, pisarze, wójty, dwor-nia... spokoju za grosz i kłaniaj się wszystkim.

Starczy nie mogli się porozumieć, a przy córce Wysocka z mężem się spierać nie chciała — zamilkli więc.

Albina była za tem, aby w miejscu pozostać, zwa-

szcza, że Bodiakowski też okazywał się dosyć wyrozumiałym i grzecznym...

— Wszystko my to winniśmy tobie — mówił Wysocki, córkę całując w głowę. — Bóg miłosierny, że nam ciebie przywrócił.

Wypytywano Albine o jej pobyt u Czarlińskiej i tak czas upłynął do wieczora, a dziewczę się do powrotu przygotowywało, gdy nadszedł Mosiek.

Widać było po nim, że się spieszył, i zaraz w progu zaczął od tego, iż koniecznie chciał mówić z panną Albina... ale wprzód odejść nie mógł.

— Proszę pani, to jej pewnie wiadomo, że ten pan Bożak z Młynysk chce ich (wskazał na starych) zabierać do siebie... Po co się to zdało? albo to tu źle? czy opłata wysoka? czy nasz pan kogo skrzywdził? toby jemu bardzo przykro było, żeby się Wysocki ztąd wyniósł... Sam mnie mówił, żebym ja starał się zatrzymać...

Żyd, uśmiechając się, spojrzał na Albine.

— Pani, ma wielkie szczęście do ludzi... Co to gadać! Wszyscy ją chwala, a dziwią się adukacji. Nasz pan... ja jego nigdy takiego nie widziałem... jak zacznie mówić o panie, to musi się oczy śmiejać...

Na co się wynosić ztąd... On może z czynszu co opłacić, jak go pani, poprosi...

— O! wolę sama dopłacić, niż prosić! — rozśmiała się Albina.

— W Młynyskach — poczał prędko żyd — tam żadnego ładu nie ma jeszcze. Pustki, aż strach... Żywej duszy znajomej... Rad tu nie wiele, ale zawsze jeden drugiemu pomódz gotów.

Nie na to nie odpowiadając, Albina podziękowała tylko Moskowi, który ją do wózka poprowadził, razem z matką.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dwie środkowe kolumny z kopytami Henryka Siemiradzkiego, noszącego tytuł „Pochód tryumfalny Aurory”.

W tymże numerze dano podobiznę autora wraz z obszerniejszym opisem biograficznym, pióra Ludwika Pietscha.

— Na Mokotowie.

Pomimo dokuczliwego chłodu, tramwaje i wczoraj powiozły na pole mokotowskie sporo amatorów zabaw ludowych.

Hustawki i młyny djabełskie były w nieustannym ruchu, który zresztą stanowił czynnik rozgrzewający.

Jakkolwiek wczoraj nagrody słupowej nie umieszczono, znaleźli się przecież zapasnicy, którzy próbowali wdzierać się na górę, tak sobie dla... sztuki.

Jeden z nich kilkonastoletni wyrostek dotarł prawie do samej mety.

Zachęcony pomyślną próbą, zechce zapewne konkurować o nagrodę w niedzielę przewodnią.

— Stowarzyszenie spożywcze.

W dniu wczorajszym, ks. Matuszewski, proboszcz kościoła Wszystkich Świętych w obecności p. Karola Sulikowskiego, dyrektora kolei, przedstawicieli wydziałów i członków zarządu stowarzyszenia, dopełnił poświęcenia nowowzniesionego sklepu stowarzyszenia spożywczego służby kolei wiedeńskiej.

Sklep, wybudowany kosztem rs. 5,000, wyjednanych z funduszy Towarzystwa kolei i urządzony kosztem rs. 1,000 wyznaczonych z kapitału rezerwowego stowarzyszenia, mieści się przy ulicy Chmielnej, w pobliżu warsztatów głównych i z dniem dzisiejszym zaczął funkcjonować.

— Mieszkania cyrkulowe.

Z d. 1-ym lipca r. b. kończą się kontrakty najmu lokali na pomieszczenie biur cyrkulowych i służby policyjnej cyrkulów jerozolimskiego i powązkowskiego.

Na uczynione ogłoszenie o potrzebie lokalu dla biura cyrkulu jerozolimskiego, nie zgłosił się żaden z właścicieli domów, znajdujących się w obrębie wspomnianego cyrkulu, skutkiem czego magistrat postanowił zawrzeć kontrakt jeszcze na jeden rok z właścicielem domu nr. 1086, Zysmanem, gdzie biuro cyrkulu mieści się obecnie, pomimo, że lokal ten z wielu względów nie jest odpowiedni na pomieszczenie tego biura.

Zysman wymagał początkowo podwyższenia komornego do 8,000 rs., lecz następnie zgodził się na cenę 7,500 rs. rocznie, t. j. tyle, ile płaci się obecnie.

Dla cyrkulu zaś powązkowskiego wynaleziono odpowiedni pomieszczenie przy ulicy Nowolipki w domach nr. 40/2386C i 42/2386B, właścicielki których, Mindla i Daria Liwszyc, zgodziły się wynająć na potrzeby cyrkulu cały dom pod n-rem 42-gim i część domu pod n-rem 40-ym za 6,500 rs. rocznie, z warunkiem zawarcia kontraktu sześcioletniego.

Delegacja kwatunkowa cenę tę uznała za niewygórowaną, tembardziej, że jest ona równoznaczną z obecnie opłacaną ceną za lokal dla biura cyrkulowego przy ulicy Dzielnej, który jest nadzwyczaj wilgotny i znacznie więcej oddalony od środka miasta.

Wobec powyższych danych magistrat wystąpił z przedstawieniem do władzy wyższej o pozwolenie zawarcia kontraktów: z Zysmanem na rok jeden i z Liwszycowami na lat sześć, za cenę wyżej wymienioną.

Podług warunków, podanych przez Liwszycowe, opłata komornego uiszczona ma być w pierwszym roku z góry za cały rok, następnie zaś półrocznie.

— Labirynt.

Przybędzie nam niebawem zabawka o tyle przyjemniejsza, że przyniesie coś dla biednych.

Nazywać się będzie „Labiryntem”, a przedstawiać się oczom ludzkim, jako wielki klomb, przecięty siecią błędnych ścieżek.

Ma to być urządzone w jednym z ogrodów w alei Ujazdowskiej.

— Na uczynku.

W pierwszym dniu ubiegłych świąt, fotograf, p. B. z pomocą aparatu błyskawicznego, dokonywał zdjęć z zabawy na polu mokotowskim.

Pomiędzy innemi została odtworzoną chwila wchodzenia na słup konkursowy.

W dniu wczorajszym, przy wywoływaniu tej ostatniej kliszy p. B. spostrzegł pomiędzy tłumem, na pierwszym planie fotografii, dwie utrwalone osoby, stanowiące wielce oryginalną grupę.

Oto zapatrzona na słup w chustce na głowie stoi kobieta, tuż zaś obok mężczyzna w czapce i krótkim kaftanie, wyciąga jej z kieszeni portmonetkę.

Tak więc scena kradzieży została odtworzoną w sposób, który pozwoliłby na łatwe odszukanie rzezimieszka.

Oryginalna fotografia jest wykończoną i od jutra może być oglądana na wystawie kantoru Kurjera.

— Sprytnie oszustwo.

Jeden z reprezentantów francuskiego domu handlowego, sprzedającego wina i likiery, dopuścił się oszustwa iście powieściowego.

Ów agent T. umówił się, że za wszystkie nadstane zamówienia będzie prowizję z góry otrzymywał, istotnie w zdumiewający sposób działalność swą rozwinął.

Dom handlowy w ciągu kilku miesięcy dostał mnóstwo zamówień i naturalnie agent prowizję swą otrzymał.

Tymczasem okazało się, że te zamówienia pochodziły od osób świeżo zmarłych ze sfery ludzi istotnie zamożnych.

Ponieważ rodzina i wogóle spadkobiercy nie byli pewni, czy nieboszczyk istotnie jakiegoś zamówienia nie uczynił, więc kilka transportów zapłacono i przyjęto, większość jednak cofnięto.

Sztuczka agenta wydała się, a zdemaskowany oszust z obawy przed odpowiedzialnością karną, naraził bowiem reprezentowany przez siebie dom na znaczne straty, zniknął z horyzontu i niewiadomo gdzie się obraca.

— Skutki libacji.

Nocy wczorajszej na rogu Celnej i Starego Miasta Stanisław Bogdański upadł i zranił się tak ciężko w głowę, że nieprzytomnego odwieziono do mieszkania pod nr. 55-ty na Nowolipie.

Na Kamionku Feliks Szychman, będąc pijany, wyszedł na balkon facjatki i straciwszy równowagę spadł.

Podniesiono go ze złamaną nogą, oraz wywichniętą ręką.

— Z otrucia.

Przy ulicy Hożej w domu pod nr. 18-ym zmarła nagle Wanda Wierzbicka.

Ponieważ okazały się poszlaki, że śmierć wynika z otrucia, zwłoki zabezpieczono i śledztwo rozwinięto.

— Krwawe zajście.

Pod nr. 18-ym przy ul. Strzeleckiej pokłócił się, a następnie pobili Gustaw Rau i Paweł Czerwinski.

Ten ostatni został tak pobity i poraniony, że go w stanie bezprzytomnym odwieziono do mieszkania pod nr. 15 przy ul. Krzywe-Koło.

— Ospa.

W domu pod nr. 50-ym przy ulicy Mokotowskiej ukazała się ospa.

Lekarz miejski zawiadził dezynfektora, celom przedsięwzięcia odpowiednich środków.

— Topielec.

Wczoraj o godz. 4-ej po południu na Wiśle naprzeciw ulicy Tamki zauważono płynące z włoki mężczyzny.

Kilku przevoźników pośpieszyło czółnem na rzekę i zwłoki przyciągnęli do brzegu.

Topielec jest to młody człowiek, w ubraniu żołnierza półtawskiego pułku.

Zwłoki zabezpieczono nad brzegiem rzeki.

— Zamach samobójczy.

Wczoraj rano przechodzący ulicą Sienną byli świadkami niezwykłej sceny.

W domu nr. 78 na trzecim piętrze jakaś młoda kobieta, otworzywszy okno, szykowała się do skoku.

Zanim zdolała zamierowi przeszkodzić, kobieta rzuciła się z okna i padła na bruk.

Sądono, że desperatka poniosła śmierć na miejscu i gdy rzucano się do niej okazało się, że upadek nie był śmiertelny.

Desperatka uległa tylko złamaniu nogi i poranieniu pleców.

Niedoszła samobójczynią jest Emilja Religa, licząca 18 lat, którą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Powód targnięcia się na życie niewiadomy.

— Pożary.

W domu pod nr. 18-ym przy ulicy Nalewki przy rozgrzewaniu smoty przez stróża wynikł gwałtowny ogień.

Na Czystem w mieszkaniu Joska Wikorskiego od rozlanej nafty zapaliły się różne sprzęty.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

+ D. 5-go b. m. w sądzie okręgowym piotrkowskim dokonano sprzedaży publicznej nieruchomości łódzkiej nr. 1365 pol., 29 hypot., stanowiącej dotychczas własność wdowy Marji Hanke i sukcesorów Wilhelma Hanke, którą nabył Józef Szumnich za 15,115 rs., i sprzedaży osady we wsi Rogóźno, mającej obszaru 30 mórg i należącej do Adolfa Hoffmana, którą kupił za 2,500 rs. Emilja Ługowska.

+ Pod miasteczkiem Sławatyczami na rzece Bugu, w pow. bielskim, gub. grodzieńskiej, na pograniczu z powiatem konstantynowskim, gub. siedleckiej, w kwietniu rozpoczęta będzie budowa nowego mostu drewnianego, stałego, na nowej szosie z Bielska do Sokolowa. Most zbudowany będzie sposobem administracyjnym.

+ Za raty, zaległe Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, sprzedany został majątek Biłków A, w pow. piotrkowskim; kupił go p. Gołembowski.

+ Policja w Lublinie zaczęła pociągać do odpowiedzialności lichwiarzy za wypożyczanie na zastaw bez odpowiedniego pozwolenia.

— Amatorskie.

Z Ostrowia, w gub. łomżyńskiej, piszą do nas:

„W dniu 27-m marca r. b. odbyło się w m. Ostrowiu przedstawienie amatorskie, składające się ze sztuk: „Schadzka” Przybylskiego, „Bibiński” Gawalewicz, „Przez telefon” R.

Dochód brutto wyniósł rs. 122 kop. 35, wydatki stanowiły rs. 44 kop. 41.

Czysty dochód, 77 rs. 94 kop., rozdzielono w ten sposób, że 51 rs. 96 kop. przelano do kasy ostrowskiego Towarzystwa dobroczynności, zaś 25 rs. 98 kop., jako fundusz teatralny, umieszczono w kasie oszczędności.

Jakkolwiek materialny rezultat nie zadowolnił poświęcających swoje zdolności, czas i pracę amatorów, w każdym razie wszystkim, którzy, dając kilka godzin przyjemnej i pożytecznej zabawy, należą się serdeczne: „Bóg zapłać” i życzenie... wytrwałości.”

+ Nowa szosa.

W powiecie kalwaryjskim, gubernji suwalskiej, zbudowana być ma tego lata nowa szosa na prześtrzeni 22 wiorst 400 sażeni, a mianowicie od osady Simno do osady Olita.

Na koszt budowy tej szosy wraz z wzniesieniem domków drożniczych wyasygnowana została suma 162,479 rs.

+ Żegluga.

Niebawem, bo już w czerwcu na Pilicy ukaże się statek parowy.

Stanie się to za staraniem właściciela Inowłódza, który, otrzymawszy pozwolenie, wprowadza komunikację parostatkową na przestrzeni od Tomaszowa Rawskiego do Inowłódza.

Statek, świeżo zakupiony w Hamburgu, poruszać się będzie z szybkością 14 wiorst na godzinę.

+ Echa odeskie.

Korespondent nasz pisze d. 16-go b. m.:

„Mamy tu wyjątkowo chłodną wiosnę.

D. 20-go b. m. rozpoczynają się wyścigi konne, które odbywać się będą w dniach 20 i 24-ym kwietnia, oraz 1, 8, 13, 18, 22, 27 i 29-ym maja.

Z powodu zamknięcia portu spodziewane są bankructwa.

Pożądaniem jest, iżby port został jaknajprędzej otwarty, bowiem zapasy zboża mamy znaczne.

Należy wziąć pod uwagę, że tutejsi eksporterzy zerwali wszelkie stosunki handlowe z odbiorcami za granicą, zanim więc na nowo je nawiążą, możemy pozostać ze znacznymi zapasami zboża.

Podobną kwestję mieliśmy w tym roku ze spirytusem i pozbyliśmy się odbiorców, opróżnione miejsce zajęli Węgrzy.

Teraz, aby zdobyć dawnych odbiorców, naznaczymy bardzo niskie ceny na spirytus i jeszcze trudno dawnych nabywców odzyskać.

Dyrektor tutejszej komory, p. Borkowski, zawiadomił prezesa komitetu giełdowego, że z otwarciem portu, wypuszczane będą tylko te zboża, które nie będą pośladami i obcami ziarnami zanieczyszczone.

Prezes komitetu p. Szulc, wydelegował p. Kubasza, specjalistę w sprawach zboża, do unormowania łącznie z komorą gatunków zboża do eksportu.

Tworzy się nowe Towarzystwo akcyjne żeglugi, która ma łączyć Odesę z Barceloną, Lizboną, Pernambuco i Rio-Janeiro; zarząd będzie w Odesie, dyrekcja w Petersburgu.

W tych dniach przybył do Odesy okręt indyjski „Tak-Sang”; okręt przywiózł towary dla Odesy, zkad udaje się do Batumu, dla wzięcia ładunku nafty dla Indji.”

+ Zuchwała kradzież.

Z Mińska d. 9-go b. m.:

„W dobrach Zamirze, w powiecie nowogródzkim, dzierzawionych od lat wielu przez p. A. Pucię, została onegdaj spełniona nader śmiała kradzież.

Zebrało się tam liczne grono osób, tak ze stron bliższych jak i dalszych, z powodu wyprzedaży bydła i inwentarza gospodarskiego, p. P. bowiem związa na wielką skalę prowadzone gospodarstwo i przenosi się do swych własnych majątków w pow. ihumeńskim.

Nocowało więc we dworze ze 20 osób obcych, oprócz domowników.

Pomimo tego kilku zuchwałych opryszków weszło do pokoi przez lufcik w oknie.

Nie zważając, iż kilka osób spało w przyległych pokojach, złodzieje przeszli z salonu do pokoju stołowego.

Ztamtąd wynieśli wszystkie srebro, wartujące około 2,000 rs., a nawet ubranie śpiących obok.

Następnie udali się do przedpokoju, zkad również zabrali kilka futer i paltotów nocujących gości.

Wszystkie te rzeczy zdołali w cichości wysunąć przez lufcik i sami zniknęli bez śladu.

Gdy spostrzeżono kradzież, już prawdopodobnie byli daleko.

Rozpoczęte energiczne poszukiwania dotąd nie dały żadnego rezultatu.

+ Zbrodnia.

Z Dynaburga donoszą *Wiekowi* o zbrodni, jakiej się tam dopuścił niejaki G. na młodej dziewczynie.

Zniesławiwszy ofiarę, która służyła u niego za młodszą, zamordował ją w sposób iście ohydny.

Zbrodniarz zbiegł do Ameryki.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym o godz. 12-iej w południe w magistracie warszawskim odbędzie się: 1) konkurencja na niezwłoczną dostawę ciosów kamiennych (z piaskowca) dla zaplanowanej na r. b. budowy kanałów; wadium do tej konkurencji wynosi rs. 200. 2) Licytacja na kapitalny remont ścian zewnętrznych i dachów zabudowań miejskiego targu bydłego na Pradze, od sumy kosztorysowej rs. 661 kop. 14; wadium do licytacji wynosi rs. 67.

— D. 22-go kwietnia, o godz. 6-iej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału sierot i ochron tegoż Towarzystwa, odczytane z d. 8-go b. m.

Dla najbiedniejszych.

H. B. rs. 1.

Na pomnik Żółkowskiego.

H. B. rs. 1.

Dla rodziny Michałowskich.

R. B. rs. 3, Zosia i Jania kop. 40, bezimiennie rs. 1, L. A. B. Sz. rs. 3, bezimiennie rs. 3, N. N. rs. 5, J. N. rs. 1, M. W. rs. 1.

Dla b. podlesnego (Łucka № 29).

N. N. rs. 5.

Dla ojca 5-ga dzieci (Leszno № 47).

N. N. rs. 5.

Dla zubożałej staruszki.

N. N. rs. 3.

Dla najbiedniejszych chłopczyków.

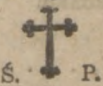
Cześć W. K. rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Zwłoki ś. p. Jerzego Jana Hall

zostaną przeniesione w dniu 20-ym b. m., tj. we środę, o godz. 5-iej po południu z kaplicy cmentarza ewangelicko-reformowanego do grobu rodziny, na który to smutny obrządek zapraszają żona, synek i rodzina zmarłego. 1554

† W dniu 21-ym kwietnia, t. j. we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci



Aleksandra Garszyńskiego,

Radzcy Prokuratorji.

1549

odbędzie się za spójność jego duszy w kościele św. Aleksandra, o godz. 10½ zrana nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów i znajomych zmarłego.

Z SĄDÓW.

Dzieciobójczynie.

Wilno 14-go kwietnia.

Z liczby oskarżonych w głośnej sprawie o dzieciobójstwa, naznaczonej na d. 25-ty b. m., przed kilkoma dniami zmarły w więzieniu: Achesa Kacenenbogenowa i Frejda Landonowa.

Ta ostatnia była prawą ręką głównej zbrodniarki, Fajgi Noskinowej, dostarczała jej bowiem niemowląt nie tylko z miasta, lecz i z okolic Wilna. Kacenenbogenową oskarżono o rozmyślne zamordowanie dwojga niemowląt.

Poprzednio zmarła w więzieniu Rabinowiczowa, mordczyni 13-ga dzieci.

Tym sposobem liczba podsądnych w olbrzymim procesie zmniejszyła się o trzy osoby.

Adwokat kijowski, p. Kupernik, przyjedzie na sprawę do Wilna dla obrony Wojnorowiczowej.

Na bilety wejścia do sali zapisały się w kancelarii prezesa sądu okręgowego 632 osoby; kancelarja jednak będzie mogła uwzględnić tylko prośby stu osób, więcej bowiem nie pomieściła szczypta sala sądu okręgowego.

M.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera Warszawskiego.)

Berlin 15-go kwietnia.

Badania bakteriologiczne nowy wykazały rezultat. Asystentowi w domu zdrowia na Moabicie, dr. Canonowi, przy pomocy dra Pielecke, udało się odkryć drobnoustrój, powodujący odrę. Obaj ci lekarze, za inicjatywą dyrektora dra Pawła Guttmanna, w domu zdrowia na Moabicie, zbadawszy bakteriologicznie krew czterech pacjentów chorych na odrę, skonstatowali, że znajduje się we wszystkich przypadkach jeden i ten sam drobnoustrój. Preparaty sporządzono w ten sposób, co preparaty z krwi chorych na influencję i zabarwiono je roztworem z eozynu i błękitnego metylu. Baccyle przedstawiają się mianowicie w kończynach błękitnawo zabarwione, czasem dochodzą wielkości promienia czerwonego ciążka krwistego, czasami dwa razy od tegoż są większe, czasami natomiast mniejsze. Baccyle, kształtem zupełnie do siebie podobne, znalaziono w płwocinach i w sekrecji nosowej i usznej pacjentów i to przez cały czas choroby, tak, iż zdaje się być

usprawiedliwionem przypuszczenie, iż są one istotnymi sprawcami choroby.

Wystawa sztuk pięknych w gmachu wystawowym przy dworcu Lehrteńskim otwarta będzie d. 1-go maja. Wielkie w tym celu czynią się obecnie przygotowania. Mnóstwo już nadeszło dzieł sztuki. Oryginalny charakter posiadać będzie tegoroczna wystawa, z powodu, że będą poszczególnie działy utworzone dla znaczących artystów, którzy osobne od senatu akademii otrzymali zaproszenie. Ludwik Knaus, Adolf Hildebrand, zmarły profesor Paweł Graeb, pejzażyści z Karlsruhe, prof. Schoenleber, Passini i inni będą mieli własne działy. Z liczby rzeźbiarzy wspinał się otrzyma reprezentację profesor Siemering, który wystawia pomnik Washingtona, wykonany przezeń dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w naturalnej wielkości.

Model z gipsu, dla większego złudzenia zbronzowany, olbrzymich jest rozmiarów, dlatego po prawej stronie sali kopułowej usunięto ścianę, a nadto podniesiono konstrukcję dachu, celem pomieszczenia pomnika. Malarz Fałat wystawia kilka pięknych obrazów, przedstawiających polowania; artysta rzeźbiarz Marcinkowski panią dystygowaną, jako matkę z dziećmiem na łonie w marmurze, nadto kilka drobniejszych utworów.

W sferach artystów tutejszych liczą na to, że wystawa tegoroczna, jakkolwiek nie dorówna zeszłorocznej międzynarodowej, jednak wcale pokazuje prezentować się będzie. K.

* Rzym 13-go kwietnia.

Tłumy cudzoziemców pościagały do Rzymu na wielki tydzień; mianowicie zaś ci, którzy w Paryżu bawili, przerażeni ostatnimi wypadkami, pośpieszyli wszyscy do Rzymu. Niezliczeni ci przybysze są niewymownie żądni muzyki kościelnej, słynnej na świat cały, i śpiewów tutejszych kapeli. Ale oddawna już niema tych śpiewów w kaplicy sykstyńskiej. Teraz dają się one tylko słyszeć w trzech patriarchalnych bazylikach: św. Piotra, św. Jana Laterańskiego i u Najświętszej Panny Śnieżnej.

I tak, dziś w Wielką środę mamy „Responsorium”, a potem „Miserere” Basilego, jutro zaś „Miserere” Meluziego, a w Wielki piątek inne Meluziego, tudzież „Modlitwę” i „Treny” Jeremiasza przez maestra Guglielmi.

U św. Jana Laterańskiego odśpiewane będzie dzisiaj „Miserere” maestra Capocci, które się powtórzy jutro, a w Wielki piątek dadzą się tam słyszeć „Treny Jeremiasza” i „Miserere”, które Capocci nazywa swoim „testamentem”.

U Najświętszej Panny Śnieżnej rozbrzmiewać będzie dzisiaj „Miserere” Basilego, jutro „Narzekania Jeremiasza” na sześć głosów Cesarego, a w Wielki piątek „Miserere” i „Treny” tegoż Cesarego, słynnego kompozytora, oraz Basilego.

Kardynał Battaglini arcybiskup boloński jest znowu niebezpiecznie chory.

Dziś lord Vivian, nowy ambasador angielski, uroczyste był przyjęty przez króla dla złożenia swych wierzitelnych listów. Towarzyszył mu do Kwirynału w pojazdach dworskich mistrz obrzędów, margrabia Santasilia, a wprowadził go do króla wielki mistrz hrabia Giannotti. Domy królewskie: cywilny i wojskowy uszykowane były na jego drodze na pokojach kwirynalskich.

Dzisiaj ukończyła się sprzedaż wszystkich sprzętów nieszczęśliwych książąt Borghese w ich pałacu. Serwis en vermeil, dzieło sławnego ówczesnego złotnika Brennais, który Napoleon I-szy kazał być zrobić dla swojej siostry księżny Pauliny Borghese, przysadzony został księciu di Baucina, sycylijszemu, za 135,000 fr. D.

* Bern, 14-go kwietnia.

Berneńska sekcja „Ligi pokoju”, zorganizowana tu przed kilkoma miesiącami, czyni już przygotowania do przyszłego kongresu pokoju, mającego się odbyć w r. b. w Bernie. Na ostatnim posiedzeniu walnem uchwalono, aby tegoroczny „Międzynarodowy kongres przyjaciół pokoju” rozpoczął się dnia 25-go lipca. Posiedzenia będą się odbywały w sali parlamentu. Na prezydenta kongresu wybrano członka rady związkowej, ministra sprawiedliwości pana Ruchonnet. W porozumieniu z komitetem organizacyjnym konferencji pokoju uchwalono, iżby „Międzyparlamentarna konferencja pokoju” rozpoczęła obrady d. 29-go lipca.

Korespondent Basler Nachrichten przesłał pod datą 9-go kwietnia z Londynu następującą notatkę w sprawie przyszłego kongresu:

„Pewna liczba deputowanych do parlamentu angielskiego, którzy żywo interesują się kwestją międzynarodowych sądów rozjemczych, z prawdziwą przyjemnością przyjęła wczoraj zaproszenie na przyszłą konferencję pokoju w Bernie. Zdaje się, że ze strony angielskiej udział w kongresie będzie bardzo liczny. Do komitetu angielskiego należą deputowani: Stanhope, Gully, Leveson-Gower i Cremer.”

W parlamencie niemieckim międzyparlamentarna konferencja pokoju liczy 72-ch członków.

Na ostatnim międzynarodowym kongresie pokoju, odbytym w Rzymie, uchwalono otworzyć w Bernie stałe biuro centralne pod kierownictwem Elie Ducommun’a, do niego też należy się zwracać po bliższe informacje co do przyszłego kongresu. P.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Moskwa 19-go kwietnia. (Tel. Agencji półn.) — Flourens, który przybył tu, celem wręczenia Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał Gubernatorowi medalu, wybitego na pamiątkę wystawy francuskiej w Moskwie, był wczoraj zaproszony do Ich Cesarzkich Wysokości na śniadanie.

SAMOBÓJSTWO.

Wiedeń 19-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Karczmarz, który podpalił miejscowość Leonfelden, powiesił się w więzieniu.

ŚNIEG.

Wiedeń 19-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.) — W Salzburgu spadł duży śnieg.

ZARĘCZYN.

Berlin 19-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Dzisiejsza Frankfurter Ztg. donosi, że w Koburgu odbyły się zaręczyny pomiędzy rumuńskim następcą tronu, a księżniczką Marją edymburską.

† BODENSTEDT.

Wiesbaden 19-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Słynny poeta Fryderyk Bodenstedt umarł.

(Urodzony d. 22-go kwietnia 1819-go r. w Peine w Hanowerze oddał się, porzuciwszy rychło narzucony mu zawód kupiecki, studjom literackim i lingwistycznym, które odbywał w Getyndze, Monachium i Berlinie. Pierwsze jego dzieła, poświęcone poetycznemu wyzyskaniu motywów orientalnych („Tausend und eine Nacht im Orient”, 3 tomy, Berlin 1853-go r. i t. p.) wytknęły już kierunek całej jego przyszłości literackiej, przeważnie z kanwy orientального piękna snującej wątek swoich natchnień. Przenosząc się z miejsca na miejsce, potracając w r. 1847-ym o Włochy, w r. 1849-ym o Paryż, redagował w r. 1852-im znaną gazetę *Weser Zeitung*, od r. 1854-go wykładał na uniwersytecie monachijskim literatury słowiańskie, później literaturę angielską. W r. 1867-ym powołany został na kierownika teatru meiningenkiego; za zasługi położone tutaj około wystawienia repertuaru klasycznego otrzymał szlachectwo. Ostatecznie przez Berlin przeniósł się do Wiesbadenu. Wsławił się Bodenstedt w całej Europie wydaniem swych przepięknych *Lieder des Mirza Schaffy*, które zmistyfikowały cały świat uczony i literacki, nie istniał bowiem żaden poeta perski Mirza Schaffy, a Bodenstedt nie był wydawcą jego pieśni, ale ich twórcą. Produkcyjność poety była niezmierną. Pisał liryki, epopeje, dramaty, powieści, podróże, tłumaczył znakomicie Szekspira i wydawał cenne studia o nim (*Shakespeares Zeitgenossen und ihre Werke*, *Shakespeares Tagebuch*, *Shakespeares Frauencharaktere*). Bodenstedt władał niezmiernie wykwinatą formą w poezji i prozie; przyp. red.).

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 19-go kwietnia. (Tel. pr. K. War.) — Stanowisko Rudiniego poważnie zachwiane.

KATASTROFA NA DWORCU.

Londyn 19-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Na dworcu tutejszym w Hampstead wczoraj, skutkiem natłoku wracających z wiejskich wycieczek, kilka kobiet i dzieci na schodach uduszono i stracono.

WYBUCH W PROCHOWNI.

Nowy Jork 19-go kwietnia. (T. pr. K. W.) — Prochownia w New-Jersey, wyleciała w powietrze. Dziesięć osób zabitych.

Wiedeń 19-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — *Neues Wiener Tagblatt* donosi z Sofji, jakoby Stambulow nagle stracił rozum. (Aj. półn.)

Berlin 19-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzisiaj odbędzie się obiad u posła rosyjskiego hr. Szuwałowa, na który obiecali swoje przybycie cesarstwo.

Berlin 19-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Na cześć cesarstwa niemieckiego odbył się dzisiaj u posła rosyjskiego hr. Szuwałowa obiad, w którym uczestniczyli także kanclerz hr. Caprivi i sekretarz stanu bar. Marschall. (Aj. półn.)

Berlin 19-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — W tych dniach rozpoczną się układy z Portugalją o zawarcie traktatu celnego.

Paryż 19-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—Wczoraj w Trocadero odbył się koncert na rzecz ludności, dotkniętej głodem w Rosji. Carnota reprezentowali jego dwaj adjutanci. Koncert przyniósł spory dochód.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go kwietnia. (Telegr. prywat. Kurjera Warsz.)—Po dwudniowej przerwie giełda rozpoczęła dziś czynności w usposobieniu względnie doborze, obroty jednakże nie odznaczały się zbyt wielkiem ożywieniem. Ruble i wartości ruskie trzymały się dobrze. Ruble w transakcjach końcowie-sięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrót 206.75. W porównaniu z sobotnimi kursami podniosły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., a krótki Petersburg o 10 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 50 fen. (krótkoterminowe 170.60, długoterminowe 159.60). Listy zastawne ziemskie utrzymały kurs sobotni, a listy likwidacyjne obniżyły się o 20 kop. (62.20), i pożyczki wschodnie tyleż. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go i 4 1/2% listy zastawne ruskie, tyleż zaś co i na giełdzie ostatniej za pożyczki premjowe ruskie z r. 1864-go r. i kupony celne. Premjówki ruskie z r. 1866-go wykazują stratę. Udziały komandytowe Towarzystwa dyskontowego pozostały na tym samym poziomie, a akcje kredytowe austriackie podskoczyły natomiast o 1/2%. Dyskonto prywatne wciąż bez zmiany. Żyto miało dziś tendencję cołkolwiek mocniejszą i podrożało o 1 m. w towarze gotowym i o 2 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 19-go kwietnia. (Telegr. prywat. Kurjera Warsz.)—
Bil. bank. rus. w tr. nast. 206.75 Akcje d. z. w. wied. —
Weksle na Warszawę 206.60 Akcje kredytowe 169.—
Wek. na Petersb. krót. 206.40 Wek. na Londyn kr. 20.41
Wek. na Petersb. dług. 205.70 dl. 20.35
Bil. ban. russk. na dost. 206.75 Żyto w tow. gotow. 202.50
Wschodnia poz. II em. 65.60 Żyto na wiosnę 197.25
Listy zast. serji I-ej 65.20

Kursy z dnia 17-go kwietnia: 206.55, 206.40, 206.30, 205.70, 206.75, 65.80, 65.20, 168.50, 201.50, 195.—.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk 16-go kwietnia.—Pszenica była dziś również w bardzo słabym usposobieniu, przy cenach prawie bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzytu: na kwiecień-maj 171 mar. w zaofiarowaniu, 170 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 170 mar. płacono, na wrzesień-październik 154 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 171 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto słabo, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 164 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 169 mar., tranzytowego 167 mar. Groch polski tranzytu warzelny 175 mar. za tonnę targowano. Konieczna sienna biała 38 mar., 41 mar., czerwona 51 mar., 52 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 62 1/2 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 46 1/2 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja bardzo spokojna, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 206.25 mar. za 100 rs.

Nafta. Pomimo rozpoczęcia już na Woldze żegluga, cena nafty w Carycinie utrzymała się na poziomie 60 kop. do 65 kop. za pud z akcyzą. Natomiast w Warszawie cena obniżona została do rs. 1 k. 12 za pud bez beczki, franco stacja Praga lub wazkotorowa cysterna. Na dostawę kupiono na tutajszym rynku większą partję po cenie 66 kop. za pud franco Carycin.

Rzepak. O rzepak na dostawę traktują już obecnie, aczkolwiek o prawdopodobnym urodzaju nie można jeszcze mieć pojęcia, niemniej jednak nieurodzaj w r. z. i brak zapasów zachęcają do kontraktowania. Słyszeliśmy o umowach po rs. 7.75 do rs. 8.

Cement bardzo mocno przy nader ograniczonym ruchu w tygodniu ubiegłym. Krajowe fabryki „Grodziec” i „Wysocka” otrzymują coraz więcej dostaw kontraktowych, co wpływa na wzmocnienie sytuacji ogólnej.

Skóry wogóle bez zmiany w cenach przy nader rozproszonym i nieregularnym handlu z powodu świat wszystkich wyznań.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Panu Herforowskiemu.** — „Memento mori” nie nadaje się do Kurjera. Myśl zagmatwana w napuszonej frazeologii, a forma wcale nie kunsztowna, jak np. „Już poznać nie zdołam wszystkie przeciwieństwa”, „Zagłębokom ja ugrzązł w moje bezeczeństwo”; albo znów: „... swe ołtarze palites”, „Cudzych bogów obalał, a swoim kadziłes” i t. p.

— **Paulinie.** — „Krakowiak” jest niezręczną parafrazą dobranej „Maika” (Co mam nie być wesoły? Spaliły się stodoły. Kłopotu sobie nie zadam, Kiedy zboże poskładam; „Do” przypomina: „Gdybym ja była słoneczkiem na niebie”, w dwóch zaś ostatnich strofach wykracza przeciw zasadom składni gramatycznej, a co gorsza—przeciw skromności dziewczęcej, jako publiczne wyznanie miłości.

— **Panu Witoldowi Bol.** — Wspomnienia uciech łyżwiarskich mozeby i zainteresowały to grono osób, które w nich udział brały; ale dla ogółu czytelników byłyby zupełnie obojętne, a pod względem literackim nie mają rzeczywiście wartości.

— **Panu Lazzaronowi.** — „Sprawa o pocałunek” nie nadaje się do Kurjera, choć może i znalazłaby się tacy, którymby się podobala ta naiwna panienka, co to wielbicielowi swemu pro-

ponuje, aby ją całował raczej w usta, niż w szyję, bo na tej pocałunki jego wyciskają czerwone plamy, z których się ona musi wyklamywać przed matką.

— **Panu N. N.** — Niestety pan powiada, jakobyśmy w odpowiedziach, zgłaszającym się do naszego pisma, ze swoimi pracami, wymawiali się od przyjmowania ich nawałem utworów stałych współpracowników naszych; bo choć nam ich zwykle nie braknie, jednak i największa obfitość nigdy nas nie powstrzyma od przyjęcia pracy postronnej, odznaczającej się wartością rzeczywistą, a każdy nowy talent zawsze radzi witamy. Inna rzecz, gdy proponowany nam utwór, mimo, że nie jest lichym, niezem wszakże wybitnym, tak pod względem treści, jak formy, z pośród masy innych się nie wyróżnia: wtedy mamy prawo powiedzieć, że dla braku miejsca nie możemy z niego korzystać. Taką właśnie odpowiedź i sz. panu dać musimy.

— **Radogostowi.** — Z mocy art. 45-go ustawy o powinności wojskowej, bezwarunkowo służy panu ulga 1-ej kategorii. W czasie powołania do wojska w r. p. brat mieć będzie rok 16-ty, zatem, jako nie mający lat 18-tu, według prawa, uważa się za niezdolnego do pracy; za takiego również uważa się i ojciec, bo ma więcej nad lat 55. Dla wyjednania ulgi, w początkach roku poborowego należy przedstawić metryki wyżej opisanych osób komisarzowi, sporządzającemu przy delegacji listy spisowe, i wyłuszczyć, o co rzecz idzie. Gdyby ojciec nie życzył sobie przedstawić sz. pana do służącej mu ulgi, winien o tem zameldować przed poborem komisarzowi właściwego cyrkułu.

— **Komicie.** — Nietylko potrzeba pieniędzy! Zaleciłibyśmy przedewszystkiem naukę gramatyki...

— **Wdzięcznej.** — B. urodził się na wsi.

— **Panu Dg.** — Słaby dialog (nieumiejętność prowadzenia rozmowy) w sztuce scenicznej bezwarunkowo nie może być tolerowany.

— **Pani Annie B.** — Chętnie odpowiadamy na zapytania, lecz w danym razie—daruje nam sz. pani szczerość—nie rozumiemy, o co chodzi. Pierwsze trzy zapytania w liście z d. 15-go marca wprost do odpowiedzi dziennikarskiej się nie nadają.

— **Panom S. G. i L. B.** — Używać czego, więc i szuraksu, nigdy szuraksu!

— **Pani X.** — Zamiast zarzucać redakcję pytaniami tego rodzaju, czy nie lepiej zaopatrzyć się w b. tanie a wyborny słownik języka polskiego Rykaczewskiego? Znajdzie w nim sz. pani rozwiązanie wszelkich wątpliwości.

— **Bratek.** — 1) Żadaniami adresami służyć nie możemy; wyrabia każda fabryka. 2) Pierwszy kwietnia.

W cyrku przy ulicy Ordynackiej Cyrk Ernesto Ciniselli.

Dziś wielkie urozmaicone przedstawienie z udziałem całego towarzystwa.
Szczegóły w afiszach. 645

**KLEPSYDRY,
ZAPROSZENIA POGRZEBOWE**
oraz
napisy na WSTĘGACH do WIĘCÓW
żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i naj-
śpieszniej wykończa drukarnia Kurjera Warszaw-
skiego, Plac Teatralny № 9.

**Kantor wekslu
ADAMA ZWEIGBAUMA**
przeniesionym został z ulicy Nowo-Miodowej nr. 2
na **Krakowskie-Przedmieście nr. 406/1**
vis-à-vis posągu Kopernika, o czym ma honor podać
do wiadomości szanownych swych Klientów. 1552

**Biuro Bankowe Gazety Losowań
Krakowskie-Przedmieście 51**
Ma honor zawiadomić, że obniżyło w dalszym ciągu
procent od zaliczeń na papiery publiczne o pół od
sta (1/2%). 644

5 Chmielna 5, w Warszawie Chambres Garnies

Kompletnie przerobione i urządzone z komfortem.
Nowy zarząd zwraca szczególną uwagę na czystość i dobrą usługę. Meble, pościel zupełnie nowe.
Przy umowie miesięcznej znaczne ustępstwo. Karetą kolejową wysyła się na głównejsze pociągi. Kantor najmu koni i powozów na miejscu. 1553

Zarządzający: **St. Postek.**

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Mimozie”. — List dla Pani „poste-restante”
pod podanym mi w liście podpisem. 1550

Statki parowe Górnickiego kursują codzien-
nie: z Warszawy o g. 7 m. 30, z Płocka o 5 m. 30.

— **Wódki** dystylarni **Patschkego i Tro-**
sza dostać można **po cenie fabrycznej** de-
talicznie

2 Graniczna 2.
S. M.

071

Marszałkowska nr. 114.

Sklep dystylarni „Jeziorko”.

Nadszedł świeży transport spirytusów i wódek
słodkich.

Ceny niższe od innych dystylarni. 1272

— **Dla Uczniów:** Mundury, Szynle i Blu-
zy. Wielki wybór. Ceny niskie. W magazynie **Jaki**
mowicza, Miodowa nr. 12, wprost sądu. 1212

— Kantor sprzedaży wagonowej **Wapna** kie-
leckiego i radomskiego, oraz główne w Warszawie
składy

Cementu, cegły i glinki ogniotrwalej.

Antoni Krysińskiego,

z dniem 8-ym marca r. b.

przeniesione zostały z ulicy Brackiej nr. 22

na ul. **Marszałkowską nr. 122,**

róg ulicy Zgoda. Telefonu nr 593. 1404

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odch. Przych. godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypial- ne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	8 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo- osobowymi kolei siedlecko-małań- skiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskimi)	11 15 w.	6 32 r.
9 45 r.	7 50 w.	
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komu- nikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami (oprócz siedlecko-małań- skiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bez- pośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	3 11 p. p.	3 20 p. p.

Statki żeglugi M. Fajansa odchodzą:

z Warszawy:

do Płocka o godzinie 5-ej i 8-ej zrana;

do Włocławka o godzinie 5-ej zrana;

do Mniszewa o godzinie 12-ej w południe;

z Nowej Aleksandrii do Sandomierza:

w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5-ej zrana.